

MAGDALENA SZADKOWSKA, 37300
+48 505 924 795
magdalena.szadkowska@gmail.com

**Korea Południowa, Daegu,
Kyungpook National University**
(znane jako KNU)

Semestr zimowy 2009/2010 (sierpień-grudzień)
Ekonomia, piąty rok

blog z wymiany: <http://magdachosekorea.wordpress.com>

1. Faza przygotowawcza

Zacznę od tego, że warto. Po prostu. Pół roku w kraju, który różni się we wszystkim od typowego europejskiego państwa, w kulturze, która jest nam obca – nawet jeśli nie jesteście fanami Azji – warto. Nawet, jeżeli z mojego raportu wieje pesymizmem – warto :)

<http://magdachosekorea.wordpress.com> – jeżeli ktoś nie chciałby być zaskoczony, lub zwyczajnie poczytać o Korei. Blog odpowiada na wiele pytań i poszerza wiedzę z raportu (szczególnie polecane notki o stołówce, akademiku, przedmiotach).

Po wzięcie udajemy się jak dostajemy list z uczelni. Przedmioty wybieramy z tego, co nam przysłała, ale i tak części nie uruchomią, więc przyklejamy na laptopa harmonogram zgłaszania zmian do Learning Agreement :)

Zarówno nasz CRPM i International Office jest pomocny i wystarczy na bieżąco ogarniać harmonogram i popędzać Niki (obecnie młoda mama, więc nie wiem, czy ona będzie ciągle pracować, jak przyjeździecie), a wtedy wszystko da się dobrze dopiąć.

Bilet lotniczy kupiłam w Turkish Airlines w maju. Bardzo polecam te linie, taniej niż KLM (ok 850 Euro), bilet semi-flexible, za 250zł można przenieść datę powrotu. Co prawda, w drodze powrotnej 16 godzin czekałam na lotnisku w Stambule, ale da się przeżyć :)

2. Przyjazd na uniwersytet

Warto pisać do Niki od kiedy warto przyjechać. Jest dzień orientacyjny z zabawami, oprowadzeniem po kampusie (olbrzymim. Będziecie się gubić :) Najważniejsze, co musicie na początku wiedzieć to to, że za stołówką też jest wyjście i że tam też jest kilka fajnych rzeczy do zobaczenia ;)). Na początku dostaniecie kupę formularzy do wypełniania - wyrobienie legitymacji, założenie konta w banku (obie rzeczy mi się nie przydały).

Polecam wzięcie laptopa. W akademiku nie ma wifi, ale gniazdko do internetu jest. Dodatkową zaletą jest wolny dostęp do Jstora ;)

3. Opis przedmiotów

Management Science (nie kupować książki – potrzebna tylko do zadań domowych, a przecież lepiej pożyczyć/skserować/przepisać na zajęciach treść! Są sajdy w internecie!)

Czy ktoś robił Deterministyczne Modele Optymalizacji Danych na SGH...? Ten przedmiot na KNU obejmuje połowę pierwszego wykładu na SGH. A przynajmniej do pierwszego kolokwium. Nauczyciel przepisuje książkę na slajdy a slajdy na tablicę. Nie umie tłumaczyć. Bardzo kiepsko mówi po angielsku. Zadania na kolokwium są zadaniami z książki. Sprawdzana obecność. Nie polecam najbardziej ze wszystkich.

Understanding Korean Workplace (są dwie książki, które są zbiorem paperów; absolutnie nie warto kupować – teoretycznie wymagane jest przeczytanie "rozdziału" na każde zajęcia, jednak szybko się zorientujecie, że nie ma to wielkiego sensu)

Przedmiot obowiązkowy, jeżeli odbywacie praktykę. Na pierwszych zajęciach byłam zachwycona – tematyka, spójny harmonogram, wszystko jawiło się jako bardzo ciekawy przedmiot. Niestety, to, czego się dowiecie ogranicza się do wiedzy kiedy była inwazja Japonii na Koreę. I na ten temat jest większość zajęć. Wymagane prezentacje, najczęściej kopiowane z arcyślusnych źródeł typu wikipedia. Nie martwcie się, że nie wiecie, na jakiej podstawie wystawiana jest ocena. Nikt tego nie wie.

Academic Writing and Study Skills

Teoretycznie jest to fajnie zrobione, bo np. jest duża prezentacja przed klasą, która jest nagrywana na kamerę i oceniana przez innych studentów. Ale tak naprawdę, to dowiemy się głównie, jak czytać papyry oraz jak pisać esej "po zachodniemu". Tyle.

Dla mnie dramatem była praca w grupach z Koreańczykami, którzy na ogół nie rozmawiają z exchange'ami. Utrudnia to pracę w grupach.

Jest trochę pracy, w sumie w trakcie semestru to ja się zajmowałam już tylko tym przedmiotem.

Korean Language I (książkę trzeba kupić. Jest z płytą :))

Miałam olbrzymi zapał na początku. Po pewnym czasie (mniej więcej, jak już ogarnęłam literki i kilka podstawowych słów) odechciało się. Uświadamiasz sobie, że jeżeli nie zostaniesz w Korei i nie masz żadnych planów na kontynuację nauki... Tracisz sens zabawy ;) Podstawy zostają, więc zawsze możesz się pochwalić, że znasz inny alfabet, ale to wszystko.

Nauczycielka, Youngmee Kim, jest fantastyczna, cierpliwa, ciepła i bardzo chce nas poznać. Najlepsza koreańska postać, jaką poznałam.

Internship :)

praktyka zalicza nam jeden przedmiot. Tu uwaga, dowiedzcie się, czy dostaniecie z niej ocenę, CRPM ma zasady, że jeżeli przedmiot jest po prostu na ZAL, to w transkrypcie eSGieHowym dostaniecie 3...

Praktykę polecam, ponieważ zajmuje dwa dni w tygodniu. Nawet, gdy spędzisz ją nad komputerem przeglądając strony, które zawsze chciałeś przejrzeć ;) to i tak lepiej, niż siedzenie w akademiku. Ja pracowałam w strefie ekonomicznej (DGFEZ) i chyba lepiej (ciekawiej) było tylko w City Hall.

4. Zakwaterowanie

w akademiku. Opłacanym przez KNU.

Akademiki są dzielone według płci. I jest to rygorystycznie przestrzegane. Na wejściu do sektora dziewczęcego stoi pan ochroniarz i nie ma szans, byście się przedostali na drugą stronę. Tzn da się przy odpowiednim kamuflażu dziewczyna do chłopaków, ale życzę szczęścia chłopcom, którzy chcą się udać do dziewczyn...

5. Życie studenckie

rozgrywa się na ławkach przed akademikami :) Co do imprez, to się odbywają co jakiś czas, są różne festiwale i w ogóle, ale jeżeli ktoś liczy na życie klubowe to się przeliczy :) Najpopularniejszą rozrywką będzie wyjście na piwo lub odwiedzanie DVDroomów – exchange students byli chyba jedynymi, którzy do tych przybytków chodzili by oglądać filmy :D

6. Inne praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

warunki ekonomiczne

ujmijmy to tak: mam mnóstwo znajomych, którzy stypendiowo objechali prawie cały świat. W porównaniu, pobyt w Daegu był pobytem najtańszym, a przynajmniej mógłby do takiego aspirować. Nie dostajemy stypendium z Unii ani z SGH, a na lot wykosztujemy się sporo – mimo to, po tych kilku miesiącach naprawdę można uznać, że kosztowo wyjdzie nas to podobnie co mieszkanie w Warszawie. KNU gwarantuje nam zakwaterowanie oraz stołówkę 3 razy dziennie. Stołówka ma swoje szlagiery, polecam się wyuczyć ich nazw. Warto śledzić menu, by wiedzieć, kiedy wybrać się do restauracji.

ubezpieczenie

ISIC (respektowane, tylko trzeba pamiętać, żeby wziąć taką dużą kartkę z tym, co obejmuje ubezpieczenie, która jest wydawana razem z kartą – dla international office wystarczy skserowanie tej dużej kartki)

poruszanie się po mieście

przede wszystkim autobus (pamiętajcie, że przystanki są z 4 stron kampusu, a nie tylko przy głównej bramie). Opłaca się już na początku kupić kartę autobusową w takiej budce, którą można zobaczyć na niektórych przystankach (przy kampusie jest jedna przy głównej bramie). Teoretycznie nie oszczędza się dużo, ale nie musicie się martwić o drobne za każdym razem. Co do karty – ładuje się ją we wspomnianych budkach, raczej za tyle, za ile chcecie. No i jeżeli wyrobicie sobie legitymację (pomarańczowy formularz, wcale nie musicie jej robić) to możecie ładować bilet na tę legitymację.

Poza tym taxi. Jadąc w 3-4 osoby (zależnie od odległości) wychodzi tak samo jak autobus. A o wiele przyjemniej – koreańskie autobusy nie mają wielu miejsc do siedzenia, a kierowcy jeżdżą naprawdę ostro...

codzienne wydatki

jedzenie w restauracjach potrafi być naprawdę tanie (obiad za 6 zł). Jeżeli ktoś chciałby się dowiedzieć o fajnych miejscach w okolicach kampusu, chętnie odpowiem na maila (ale to po paru tygodniach rezydowania tam, by mieć ogłód co i jak). Co do zabaw alkoholowych... Też tanio, jeżeli będziecie kolektywnie wychodzić na imprezy. Ichniejszego trunku – Soju [sodzu] ja nie byłam w stanie zaakceptować, ale było paru smakoszy :) I polecam to, co Koreańczycy lubią najbardziej, czyli flavour-soju, czyli alkoholowy sok podawany w dwulitrowych dzbankach (polecam kiwi. I dolanie butelki soju)

7. Inne:

bankomaty

nawet nie próbujcie bankomatów na kampusie – od razu jedźcie do downtown do citybanku. Ja miałam konto w innym banku, ale pomna podróży po Azji polecam ten. Zaoszczędziłabym kilkaset złotych na prowizjach.

praktyki

czym prędzej ślijcie do Niki maila z CV. Praktyka w Korei to naprawdę fajny wpis :) Poza tym, jecie wtedy obiady na mieście, czyli poza stołówką. Tak, dla mnie to był spory argument.

pogoda

na wyjazd zabrałam 4 bluzki i dwie pary spodni uważając, że będzie jedna pora roku. Niesłusznie :)

Sierpień – nie da się wytrzymać na zewnątrz. Cały wrzesień śpi się przy ostrej klimatyzacji. Październik jest najprzyjemniejszy. Listopad robi się zimny i tak już do grudnia. Nie ma dni przejściowych. Albo jest gorąco, parnie i duszno, albo zimno i mroźno. Pogoda była największym minusem.

Zakup czegokolwiek na więcej niż metr siedziemdziesiąt jest awykonalne. Moje jedyne ciuchy z wyjazdu to 4 bluzy. Rękaw przykrótki, ale jak zawiało (mrozem syberyjskim), to nie narzekałam.

PAMIĘTAJCIE, że jak już tam jesteście, to fajnie popodrożować po tej części Azji :) Ja zwiedziłam sporo, po szczegóły odsyłam na bloga, ale nawet jak nie planujecie większej wyprawy, no to chociaż kilkudniowy wypad na Filipiny (z liniami CEBU w obie strony możecie dostać bilet za ok. 200 zł).

8. Ocena: w skali od 1 do 5

pod względem ogólnym **4**

pod względem merytorycznym (akademickim) **2**